Rok I. | Cena pojed. egz. 15 gr. | Nr. 4.

Echo Częstochowskie

Adres Red. i Adm. Częstochowa ul. N. M. Panny 5. | Poniedziałek, 24 stycznia 1927 r. | Redaktor odpowiedzialny: St. Glinka

Nagrody sanatorów „za wierną służbę“.

Warszawa, 23. 1. (wł.k) Wczoraj wieczorem doszło do wiadomości publicznej, że **zupełnie nieoczekiwanie obejmuje stanowisko urzędnika do specjalnych zleceń w Prezydium Rady Ministrów p. Sławek pułkownik rezerwy, prezes Związku Legjonistów, działacz P. O. W. i krańcowy zwolennik sanacji.** Pozatem **p. Sławek znany jest z prowadzenia w swoim czasie pertraktacyj z Petlurą, co dało, jak wiadomo, tak bardzo niefortunne wyniki.** Z tego też tytułu p. Sławek będzie prowadził narazie dział tyczący się mniejszości narodowych ze specjalnem uwzględnieniem mniejszości Kresów Wschodnich, w przyszłości zaś zajmie stanowisko **podsekretarza stanu do spraw mniejszościowych,** które, jak wiadomo, ma być utworzone w krótkim czasie i obsadzone przez jednego z mężów sanacyjnych. Jaki kierunek nada p. Sławek prowadzonemu przez siebie działowi, łatwem jest do przewidzenia. Jest on bowiem bliskim adherentem ministra Miedzińskigo, współpracownika „Głosu Prawdy“, organu, **który ostro powstaje przeciwko ministrowi Meysztowiczowi z racji energicznie przez niego prowadzonej akcji przeciwko hurtkom, Hromadzie i jaczejkom komunistycznym.**

Wciągnięcie za sobą przez p. Miedzińskiego z zakulisów na scenę p. Sławka wskazuje dobitnie na przesuwanie się rządu coraz bardziej na lewo i stwarzanie w łonie rządu **dwóch wybitnie różnych i przeciwnych sobie grup.** Pozatem świadczy to o coraz energiczniejszem domaganiu się mężów sanacji otrzymania nagrody „za wierną służbę“. Nagrodzony również ma być **p. Czapiński** z PPS. i p. **Polakiewicz** z „Wyzwolenia“, z których jeden podobno ma objąć **podsekretarjat** kultury i sztuki, jaki ma być w tym celu wkrótce utworzony.

KATALOŃCZYCY NA WOLNOŚCI.

Paryż, 23. 1. PAT. Dzienniki donoszą, że wczoraj wieczorem wypuszczono z aresztu wszystkich katalończyków, jak również Garibaldi'ego. Minister Sarraut podpisał roporządzenie o wydaleniu z granic Francji wszystkich skazanych wczoraj w procesie katalończyków, przyczem termin wyjazdu oznaczony został na 1 miesiąc. Jedynie Garibaldi musi opuścić Francję najdalej 27. stycznia br. Pułkownik Macia oświadczył przedstawicielowi „Le Journal“, że zamierza osiąść w Szwajcarji i niezwłocznie rozpocząć walkę. Garibaldi powiedział, że zarówno on jak i jego bracia odeślą prezydentowi Doumergue'owi na znak protestu wszystkie swoje odznaczenia wojenne.

—xox—

KTO ZOSTANIE KURATOREM W KRAKOWIE?

Kraków, wł. w.) Dow[...]dujemy się, że dotychczasowy kurator kra[k]owskiego okręgu szkolnego dr. Riemer zamianowany kuratorem lwowskim złożył już urzędowanie w ręce naczelnika Przyjemskiego i wyjechał do Lwowa. Następca jego jeszcze nie został zamianowany. Słychać, że minister Dobrucki miał się wyrazić, iż zamianuje kuratorem krakowskim prof. wyższej uczelni z poza terenu Małopolski.

Polak burmistrzem Karwiny.

Cieszyn, 23. 1. PAT. Wczoraj w Karwinie dokonano wyboru burmistrza. **Polacy uzyskali 23 głosy, Czesi otrzymali 17 głosów. Burmistrzem został wybrany nauczyciel Polak p. Musier, pierwszym zastępcą dr. Wacław Olszek, prezes Macierzy, drugim zastępcą** polski komunista górnik Machacz. **Wynik wyboru wywołał duży entuzjazm.**

—o-o—

CZY I JAK MOŻNA PODNIEŚĆ konsumcję węgla wewnątrz kraju? (Odczyt prez. inż. Dobrzyckiego).

Katowice, 23. 1. (PAT.) W sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej wygłosił dzisiaj prezes tej dyrekcji inżynier Dobrzycki odczyt, pod tytułem „Czy i jak można podnieść konsumcję węgla wewnątrz kraju“. Prelegent widzi to podniesienie w rozwoju konsumpcji węgla na wschodzie Polski, przez obniżenie taryf przewozowych i ujednostajnienie ich na dalsze odległości, np. od 300 km. i to z 17 zł. na 13,50. Dalej w podniesieniu ceny drzewa opałowego z lasów państwowych o 20 proc. Dla wyrównania strat kolei, z tytułu zniżki taryfy, proponuje prelgent odpowiednie podniesienie tej taryfy w okręgu przemysłowym. Dalszemi środkami, prowadzącemi do tego celu byłyby: udzielanie przez kolej kredytów przewozowych dla przedsiębiorców, wyznaczenie im bezpłatne placów na magazyny węglowe i urządzanie zasieków.

Sala była wypełniona a wielki przemysł był silnie reprezentowany. W dyskusji zabrał głos między innymi były minister Kiedroń, który zwrócił uwagę na konieczność wysiłku, **celem jak najprętszej budowy linij kolejowych, któreby połączyły zagłębie węglowe z morzem, bo narazie tylko intensywny eksport węgla pozwoli nam na utrzymanie normalnego ruchu w naszych kopalniach. Dyrektor Falter protestował przeciw ulgom dla wschodu kosztem producentów zachodniej Polski.**

Budżet w Sejmie.

KONJUNKTURA DZISIEJSZA MA TENDENCJE ZMIAN NA GORSZE...

Warszawa 23. 1. wł. (k) Dziś wpłynęła do Sejmu przedłożona przez sejmową komisję budżetową ustawa skarbowa za okres od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928. Art. 1 tej ustawy ustala kwotę wydatków państwowych łącznie na sumę 1.966.872.325 zł. Łączne dochody państwowe, na które składają się dochody z przedsiębiorstw państwowych i dochody administracyjne, wynoszą 1,935.897.307 zł. Pozatem dzięki różnym drobnym pozycjom w rezultacie nadwyżka budżetowa wynosi 4,183.789 zł. Ponieważ jednakże na wniosek kom. budżetowej należy przewidzieć wydatki na cele szkolne w przybliżeniu 3 miljony zł., wobec tego nadwyżka budżetowa wyniesie 1 miljon złotych.

W dalszym ciągu ustawy skarbowej uwagi komisji budżetowej nadmieniają, że preliminarz ten został po stronie dochodów doprowadzony do maksimum dopuszczalnego natężenia. Dochody z danin publicznych zarówno z podatków jak i ceł i opłat, jakoteż z monopolów zostały zwłaszcza po podwyższeniu niektórych pozycyj w myśl dodatkowych wniosków rządowych wstawione do preliminarza w sumie bardzo wysokiej, dostosowanej do faktycznych wpływów w roku ubiegłym, który w znacznej części był rokiem przychylnej konjunktury. To samo odnosi się i do dochodów z niektórych przedsiębiorstw a głównie z kolei państwowych, które pod wpływem warunków eksportowych pracowały w drugiej połowie 1926 roku w niezwykle korzystnych warunkach **Konjunktura ta jednak nie posiada cech zupełnej trwałości i mnożą się objawy wskazujące na zmianę warunków na gorsze.** W tem tkwi niebezpieczeństwo dla budżetu państwowego, zwłaszcza jeżeli się uwzględni **stały wzrost drożyzny i w związku z tem coraz natarczywiej domagającą się uporządkowania sprawę wynagrodzenia pracowników państwowych.**

Dlatego w interesie utrzymania równowagi budżetowej minister skarbu będzie przy sposobności przepisanego w art. 5 ustawy skarbowej miesięcznego ustalania kredytów musiał bardzo ściśle przestrzegać dostosowania kredytów do dochodów.

—:-:—

Obniżenie zapomóg dla górników.

Warszawa, 23. 1. (wł.k) Na wniosek prezesa Związku Górniczych postanowił minister pracy zrewidować wysokość zapomóg doraźnych, wypłacanych bezrobotnym górnikom.

Dyrektorzy szkół średnich

POTĘPIAJĄ EKSPERYMENT PIĘCIOKLASOWEGO GIMNAZJUM I RÓŻNORODNOŚĆ TYPÓW SZKÓŁ ŚREDNICH.

Kraków, 23. 1. (wł.w) W niedzielę zakończyły się w Krakowie obrady zjazdu dyrektorów szkół średnich okręgu krakowskiego z udziałem profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Zjazd stwierdził, co następuje: Przeciętny poziom ogólnego wykształcenia abiturjentów **nie wykazuje jakoby dzisiejsze gimnazjum kształciło lepiej niż dawniej analogiczna szkoła średnia. Składają się na to różne przyczyny w szczególności podział gimnazjum na trzyletnią podbudowę i gimnazjum pięcioletnie oraz różnorodność typów.** To też zjazd domaga się w swych rezolucjach reformy ustroju szkolnictwa, jednak nie na terenie całej Rzeczypospolitej, lecz drogą eksperymentu w pewnej ilości szkół w poszczególnych Kuratorjach. Rezolucje domagają się **przywrócenia 8-letniego gimnazjum, które lepiej przygotowuje do studjów akademickich.** Wreszcie domagają się reformy studjum pedagogicznego i uruchomienia kursów praktykantów.

Walka o konstytucję Wolnego Miasta.

Gdańsk, 22. 1. PAT. Dyskusja na temat zmiany konstytucji w. m. Gdańska jest w dalszym ciągu przedmiotem ożywionych debat w prasie tutejszej i wywołuje ogromne zainteresowanie wśród całej ludności. Przeważna część społeczeństwa gdańskiego domaga się stanowczo zmiany obowiązującej obecnie konstytucji, uchwalonej swego czasu pod decydującym wpływem nacjonalistów niemieckich. Wyrazem tych dążeń jest obecnie w sejmie gdańskim dyskusja nad projektem opracowanym przez socjal-demokratów, którego główna zasadą jest całkowita parlamentaryzacja rządu w. m. Gdańska, wprowadzenie **zasady odpowiedzialności senatu,** rządzącego przed sejmem, a wreszcie żądanie, **aby w senacie w. m. zasiadali wyłącznie obywatele gdańscy, a nie importowani z Prus urzędnicy.** W zupełnem przeciwieństwie do tego programu stoi projekt senacki, opracowany na podstawie ideologji nacjonalistycznej, która zmierza do całkowitego **usunięcia z senatu wpływowych osób sejmu i utworzenie w nim prądów nacjonalistycznych** przez powołanie doń ludzi niezależnych od sejmu. Wobec powyższego przeciwieństwa wydaje się być rzeczą bardzo wątpliwą, czy żądanie przez Ligę Narodów zmiany konstytucji gdańskiej jako jeden z warunków uzyskania przez Gdańsk pożyczki będzie mógł być przeprowadzony przez sejm obecnie, albowiem w obecnych warunkach uzyskanie potrzebnej dla takiej zmiany kwalifikowanej **większości jest wykluczone.**

—oOo—

Porozumienie francusko-niemieckie

W SPRAWACH SPORNYCH NA DOBREJ DRODZE?

Paryż, 23. 1. PAT. „Petit Parisien“ donosi, **że wiadomość o osiągnięciu w Berlinie porozumienia w sprawie materjałów wojennych została przez Quai d'Orsay potwierdzona. Stwierdzono tam jednak, że odnośny układ musi być ratyfikowany przez międzysojuszniczy komitet wojskowy w Wersalu, oraz przez konferencję ambasadorów.**

Tenże dziennik podaje, że rokowania w sprawach niemieckich twierdz wschodnich znajdują się też na lepszej drodze.

Zjazd Zjednoczenia Bractw Strzeleckich okr. Śląskiego.

Wczoraj obradował w Hotelu Savoy zjazd prezesów okręgu śląskiego Zjednoczenia Towarzystw Strzeleckich Rzeczypospolitej. W zjeździe wzięli udział prezesi pięciu Bractw Strzeleckich okręgu śląskiego, mianowicie z **Katowic, Mikołowa, Pszczyny, Rybnika i Szarleja.** Żory prezesa swego nie przysłały, oraz Tarn. Góry, które z powodu niepodporządkowania się statutowi Zjednoczenia Bractw Strzeleckich, na wniosek okręgu śląskiego zostały ze śląskiego Zjednoczenia Bractw wykluczone.

W zjeździe wzięli udział członkowie zarządu głównego Zjednoczenia Bractw Strzeleckich w Poznaniu z wiceprezesem Maciejewskim na czele i zarząd okręgu śląskiego w osobach prezesa dra. Prokopa z Mikołowa, sekretarza Piły z Mikołowa i skarbnika dyr. Koźlika z Katowic. Obradom przewodniczył wiceprezes głównego zarządu Maciejewski.

W czasie obrad powzięto szereg uchwał natury organizacyjnej i polecono zarządowi okręgowemu, aby w najbliższym czasie zorganizował Bractwa Strzeleckie w tych miastach śląskich, gdzie ich jeszcze niema, a więc w Lublińcu, Król. Hucie, Wodzisławiu i t. d. Postanowiono też, że zjazd delegatów Zjednoczenia Bractw Strzeleckich odbędzie się w sierpniu br. **w Grudziądzu.**

Członkowie zarządu Zjednoczenia, którzy brali udział we wczorajszych obradach, wyjeżdżają dziś do Krakowa, celem **przeprowadzenia pertraktacyj z Towarzystwem Kurkowem w Krakowie,** ażeby i ono przystąpiło do Zjednoczenia Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej.

Zjazd wysłał telegramy: do prezesa Zjednoczenia Bractw Strzeleckich dra. **Głowackiego** w Poznaniu, dowódcy dywizji śląskiej gen. Zająca i p. wojewody Grażyńskiego.

Pozatem zjazd postanowił, ażeby w czasie wystawy międzynarodowej, która odbędzie się w Poznaniu w r. 1929, zostało urządzone strzelanie międzynarodowe.

Mało pocieszająca rozmowa.

(Od warszawskiego koresp. „Polonji“.)

Warszawa — styczeń.

Miałem możność rozmawiać dzisiaj z osobą, przybyłą z Pińska. stale przebywająca na kresach wschodnich i zajmującą tam wybitne stanowisko gospodareze i społeczne. Rozmowa naturalnie zeszła na aktualną dzisiaj kwestje „Hurtków“, „Hromady“ i t. p.

Niestety z rozmowy tej odniosłem niezbyt pocieszające wrażenie. Przytoczę ją tutaj w streszczeniu.

„Naturalnie — mówił mój interlokutor — ostatnie aresztowania wśród „hurtków“ i wywrotowych działaczy białoruskich odbiły się pewnem dodatniem echem wśród wciąż oszukiwanej i otumanianej przez agitatorów ludności białoruskiej i mieszkańców Polesia. Jednakże echo to prędko przeminie, albowiem ostatnio dokonane aresztowania przeszły, że się tak wyrażę — tylko po wierzchu całego tego niebezpiecznego dla Państwa ruchu. Zło jednak złem pozostało i aresztowania nie wykorzeniły go, ani nawet nie zmniejszyły. Zło to tkwi w całym tolerowanym przez władze systemie, uprawianym przez pewne koła, czy też pojedyńczych działaczy na kresach wschodnich. Tkwi ono w całej falandze posłów lewicowych i partjach politycznych lewicowych, które nadal bezkarnie uprawiają agitację komunistyczną wśród tamtejszej ludności. A uprawiają ją nietylko organizacje, czy partje mniejszościowe.

Najgroźniejsza działalność jest ta, którą prowadzą partje pseudo-polskie, wzgl. na terenie rdzennie polskim powstałe: P. P. S., Wyzwolenie i t. p. Działalność tych partyj na wschodzie i hasła, które one rzucają, absolutnie w niczem nie różnią się od działalności i haseł pur sang komunistyczno-bolszewickich. **Kaptując sobie bowiem zwolenników i głosy, panowie z pod znaków wyż wymienionych partyj wygrywają w swojej agitacji zupełnie te same atuty, co i komuniści. Sztandarowem hasłem jest tu i tam rozdział ziemi między chłopów bez odszkodowania, rozdział bez odszkodowania inwentarza martwego i żywego, względnie innych nieruchomości, czy ruchomości.** Rzuceniem tych popularnych wśród ciemnych poleszuków haseł kończą się i rozpoczynają się wszystkie wiece, czy zebrania.

Trzeba zaś znać dokładnie poleszuków, i żyć między nimi. by zdać sobie sprawę, jak bardzo te hasła przemawiają do ich ciemnych mózgów i jak bardzo są między nimi popularne. Włościanin białoruski i poleski, z natury ospały, leniwy nie wyobraża prawie sobie, by normalną pracą, względnie usileniem wydajności swojej pracy mógł wzmóc swój dobrobyt. Zresztą, gdyby nawet chciał to uczynić, to jego bardzo pierwotny stopień kultury stałby mu do tego na przeszkodzie. **Z tej apatji, w której żyje, zbudziła go raptem i nieoczekiwanie, rzucona mu myśl, że jednakże jest możność łatwego wzbogacenia się za pomocą odebrania innym tego, co posiadają, względnie czego się dorobili.**

Działacze lewicowi — narodowościowi opierają swoją działalność wśród ludu białoruskiego i mieszkańców Polesia na tych samych zresztą ideach i ponętnie przedstawianych perspektywach. Narodowościowy bowiem ruch wśród tamtejszej ludności jest zbyt świeży, sztuczny, by mógł sam przez się coś wskórać. Uświadomienie narodowe prawie, że nie istnieje. Jest ono podsycane zawsze jednem i tem samem zdaniem: **„jak będziemy mieli swoją Białoruś, to weźmiemy Polakom ich ziemie, ich domy, ich konie, bydło i t. p.“**

Robota czynników umiarkowanych, patriotycznych polskich jest nadzwyczaj utrudniona dzięki temu, że władze nasze tolerują te wszystkie wystąpienia, uprawiane przez PPS., Wyzwolenie i organizacje lewicowo-narodowe. Ciemny chłop białoruski i poleski nie może bowiem zrozumieć, że komunistyczne hasła, w tak ponętnej formie mu podawane, są czemś zdrożnem, czy też posiadają w sobie pierwiastki antypaństwowe. **Jego natura pierwotna (podświadomie chociażby), uznająca tylko władzę silną, o prostych, nieskomplikowanych i zrozumiałych dla niego zarządzeniach, nie jest w stanie wyobrazić sobie, że władza może tolerować uprawianie jakiejkolwiek agitacji, która by godziła w tę władzę. Absolutnie mu się to w głowie nie mieści. Stąd więc logicznie dochodzi do wniosku, że właśnie ci, co tę agitację zwalczają, są jego i Państwa wrogami.**

Tak — kończył mój interlokutor — sporadyczne represje, tak jak to miało ostatnio miejsce, **bezwzględnie powitać należy z uznaniem.** Niestety, nie zaradzą one złu. Mogą one tylko chwilowo wstrzymać jego rozwój. **Aby zło wytępić, trzeba je wyrwać z korzeniami. A korzenie jego, to nietylko „Hurtki“ i „Hromady“, lecz również pragnące usadowić się na kresach P. P. S., Wyzwolenie itp. Aby zaś dojść do tego rezultatu, należy przedewszystkiem, by same władze kresowe wiedziały czego chcą i to administrowanej ludności jasno i wyraźnie powiedziały.** K—i.

Sowiety straszą wojną

(Znamienne przemówienie Rykowa.)

Na posiedzeniu inauguracyjnem kongresu „Awiochimu“ przewodniczący Rady Komisarzy ludowych Rykow wygłosił obszerne przemówienie, w którem, między innemi, stwierdził wzrost nastrojów wojennych.

W wygłoszonych tutaj mowach, — powiedział Rykow — podkreślano, że zadania wojenne zaczynają się ostatnio wysuwać na plan pierwszy. Sądzę, że na kongresie Awiochimu nie trzeba ukrywać faktu, że **sprawa pokoju przedstawia się obecnie trochę gorzej, niż rok, czy półtora lat temu.**

Rząd związku sowieckiego nie ma żadnych dowodów, które wskazywałyby na to, że ktośkolwiek zamierza w jakimś ustalonym z góry terminie dokonać napadu na ZSSR. Niema podstaw do przypuszczenia, że napad ten będzie miał miejsce np. w roku przyszłym, ale tymczasem na forum międzynarodowem sprawa pokoju zależna jest nie tyle od rządu sowieckiego, ile od innych państw. Możemy obserwować cały szereg objawów, wskazujących na to, że **niebezpieczeństwo wojny jest obecnie daleko aktualniejsze, niż dotychczas.**

Kto kieruje całą tą kampanją antysowiecką, jaki „gospodarz“ stoi poza plecami owych grup politycznych, które prowadzą wrogą wobec ZSSR. politykę? Nie mam żadnych dokumentów, z których mógłbym wnioskować, kto w koncercie tym gra na pierwszych skrzypcach. Sprawę tę mogę jedynie omówić na podstawie pewnych oznaków pośrednich, świadczących o tem, że istnieje państwo, którego rządząca partja z największą bezwzględnością występuje przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że **państwem tem jest Anglja“.**

Zastanawiając się nad przyczynami, potęgującemi stale nienawiść państw burżuazyjnych do Rosji Sowieckiej, Rykow stwierdza, iż główna przyczyna zjawiska tego tkwi w tem, że „kapitalizm napotyka na drodze swej na coraz to nowe trudności“. Konserwatyści angielscy zaprowadzili, zdaniem Rykowa, nową modę w polityce, polegającą na tem, że winę za wszelkie własne niepowodzenia polityczne zwala się na Komintern, na Unję sowiecką, na Rząd ZSSR. i na stronnictwo komunistyczne.

Z kolei Rykow stara się usprawiedliwić udział Rosji w przyszłej wojnie, mówiąc:

„Rząd ZSSR ręczy za to, że z jego inicjatywy nigdy do wojny nie dojdzie. Jeśli kiedykolwiek będziemy wojnę prowadzili, będzie to z naszej strony wojna odporna. Ale powinniśmy mieć na względzie, że niebezpieczeństwo napadu na ZSSR. ostatnimi czasy bardzo się spotęgowało“.

Mimo całego sprytu — są dyplomaci sowieccy naiwni. Zdaje mi się, że przechytrzają świat cały, ale zapominają o istnieniu starego przysłowia: „Trzymajcie złodzieja“, które ludy europejskie doskonale znają. — Bolszewicy ciągle mówia o przygotowywaniu wojny przez innych, by zamaskować — własne swe plany wojenne.

100 belgasów.



Belgijski Bank narodowy rozpoczyna obecnie emisje nowych banknotów, noszących nazwę „belgas“. Na obrazku widzimy notę 100-belgasową, wartości 500 franków belgijskich.

Rada Miejska w Częstochowie i T-wo Ulen i S-ka.

Onegdajsze posiedzenie Rady Miejskiej w Częstochowie poświęcone było w lwiej części kanalizacji i sprawom z nią związanym. Padały ostre słowa, zarzuty, wyrzuty, czyniono rewelacje, atakowano Magistrat i wywracano na nic T-wo Ulen i jego działalność.

Porządek dzienny obejmował kilka punktów, ale ich nie omówiono. Wzięto się generalnie za punkt I obrad, który brzmiał następująco: Dyskusja nad wnioskiem delegacji do spraw kanalizacji i wodociągów z dnia 18 i 29 listopada r. ub. i Magistratu z dnia 30 listopada r. ub. w sprawie użycia niewydatkowanej części pożyczki na roboty kanalizacyjne.

I dyskutowano. Radni zabierali głos, stawiali projekty, dzielili, łamali i gięli „niewydatkowaną sumę“ na części, liczbując się wzajemnie. Wogóle posiedzenie odbywało się chaotycznie, przeskakiwano z jednego tematu na drugi i bawiono się w „ciuciubabkę“. Wnioski sypały się jak z rękawa i po krótkim żywocie niesławnie umierały.

Po odczytaniu i zaakceptowaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia zabrał głos vice-prezydent Dziuba. Wygłosił obfite w argumenty przemówienie, którego osią była budowa domów robotniczych. Starał się potrzebę budowy tych domów umotywować i domagał się od Rady, by przeznaczyła na ten cel sumę 200 tys. dolarów ulenowskich. Nagrodzony oklaskami (Rada Miejska to nie teatr, nie powinno być tego zwyczaju. Galerję, jeśli się nie umie zachować, należy usunąć), usiadł wśród radnych, zamiast między członkami Magistratu. Ano... opozycja, jaskrawo reklamowana.

Dr. Nowak, z Ugr. Mieszczańskiego traktował rzecz bardziej chłodno. Nie zapalał się, nie dzielił, a proponował przekazać sprawę specjalnej komisji radzieckiej.

Z kolei zabierali głos r. r. Bram (Koło Żydowskie), proponując rozszerzenie szpitala N. M. Panny i Szlider, który podał swój projekt podziału, w zasadzie jednak zgadzając się na odesłanie sprawy do Komisji.

Gorąco, rasowo przemawiał r. Cardini (Ch. D.). Poruszył sprawę bezrobotnych, którzy wołaja o prace. „Uważa“, że generalna reperacja bruków w mieście i na przedmieściach złemu zaradzi. Domaga się zbudowania budek dla handlujących dewocjonaljami, którzy przepędzeni z pod klasztoru ze względów artystycznych, nie mają możności zarobkowania.

Konstatuje, że w Częstochowie panuje głód mieszkaniowy i domaga się przeznaczenia sum na budowę domów robotniczych, na budowę chłodni bez hal i na gazownię. Uważając, że niewydatkowana suma wyniesie pół milj. dolarów, proponuje na kanalizację Ost. Grosza i kanał burzony 125 tys. dolarów, budki dewocjonalne 20 tys. dolarów, bruki 120 tys. dolarów, przyłaczenia domowe 30 tys. dolarów, chłodnię 20 tys. dolarów, domy robotnicze 105 tys. dolarów i gazownię 80 tys. dolarów.

Kubeł zimnej wody wylał na zapalone głowy radnych dr. Nowak, ostrzegając, że niewiadomo jeszcze, jaka suma pozostanie. To, co mówią radni, to dezyderaty. Można się zmylić o... „głupie 100 tys. dolarów“. Za najrozważniejsze uważa wyłonienie radzieckiej komisji, która rozpatrzy projekty i życzenia radnych, poweźmie uchwały i zakomunikuje je Radzie Miejskiej.

Wniosek dr. Nowaka, jako najzupełniej rozsądny uchwalono.

Listę mówców zamknięto. Przemawia r. Chojnacki (P. P. S.), rżnąc tępym nożem T-wo Ulen i całą umowę, którą w czambuł potępia. Zjadliwie, ale słusznie konstatuje, że Częstochowa od 6 lat nic nie zrobiła. Niema miejskiej gazowni (wogóle niema)!) ani elektrowni. Jest źle. Brukowanie ulic nazywa bezcelowem. I tak się popsują. Nie można się było zorjentować, czy uważał, że nie potrzeba brukować wcale, czy też brukować kostką.

Domy robotnicze są jego największą troską. Proponuje przeznaczyć 200 tys. dolarów na ich budowę, zaznaczając, że będzie to jedyna, godna pamiątka po Radzie.

Wszczął się melanż. Sypnęły się z rogu obfitości wnioski i poprawki. Po ciężkich cierpieniach Rada porodziła i uchwaliła wniosek, aby wybrać radziecką Komisję, złożoną z 10 osób, która rozpatrzy sprawę kanalizacji i wodociągów i uchwały swe w sprawie podziału zakomunikuje Radzie na najbliższem posiedzeniu.

Przewodn. r. Bugajski zarządza przerwę. Radni w kuluarach targują się, piją herbatkę. Po przerwie ustalono skład Komisji. Weszli radni: Cardini, dr. Szredowski, Jarmuszewski, dr. Nowak, Stiler, dr. Batavia, Bugajski, Chojnacki, Domański i Furmańczyk.

R. Chojnacki domaga się, by na roboty przy kanalizacji angażowano robotników i rzemieślników przez P. U. P. P., a nie drogą okólną. Mówi o nadużyciach i łapówkach. Odpowiada mu prez. Marczewski, zaznaczając, że walka z Ulenem jest trudna. Zastrzegli sobie prawo doboru pracowników. Mówi oto... „ze wstydem, panowie radni, przyznać muszę, że nadużycia były i robili je nasi ludzie, nasi nadzorcy“.

R. Kaźmierczak bez pardonu piłuje Ulen'a, zarzucając mu lekceważenie praw i konstytucji, demoralizację społeczeństwa i łapownictwo. P. prez Marczewski żąda faktów konkretnych, by mógł się na nich oprzeć. Zresztą śledztwo jest w toku.

R. Kiermas cytuje cyfry. Furman p. Mazgaja, inżyniera, pobiera 90 zł. tygodniowo, prócz płatnych godzin nadliczbowych. Ładna pensyjka! Furmańska!

— „Nazjeżdżały się pseudo-inżyniery z całego świata i robią, co chcą. Nie liczą się z niczem i z nikim“. — mówi radny Kiermas.

Dookoła tego gwoździa do trumny Częstochowy przemawiają inni radni, poczem po odczytaniu kilku interpelacyj różnych radzieckich ugrupowań, przewodniczący zamknął posiedzenie, nie rozpatrując nagłych wniosków ze względu na brak czasu. O godz. 10-tej salę zaległa cisza, a radni udali się do domów. Następne posiedzenie we wtorek, dnia 25 b. m. S. G.



KRONIKA ZAGŁĘBIA



Z Sosnowca i okolicy.

—:-:—

24
Stycznia
1927

Dziś: Tymoteusza.
Jutro: św. Nawr. św. Pawła.
Wschód słońca: g. 7. m. 45.
Zachód: g. 4 m. 35.
Długość dnia: g. 8 m. 50.

WYNIKI WYBORÓW DELEGATÓW I MĘŻÓW ZAUFANIA.

Po trwających przez parę miesięcy wyborach delegatów i mężów zaufania na kopalniach i fabrykach Zagłębia Dąbrowskiego, zebraliśmy dane o wynikach tychże. Przedstawiają się one następująco: kop. „Czeladź“ Zjednoczenie Zawodowe Polskie — 1 mandat. Związki Klasowe — 28; kop. „Modrzejów“ — Zw. Kl. 8 mand.; huta Milowice — ZZP. 1 mand., Zw. Kl. 3; kop. „Wiktor“ — Praca Polska 4 mand.; Zw. Kl. 13; kop. „Jowisz“ — Praca Polska 2, Zw. Kl. 15; kop. „Hrabia Renard“. — Praca Polska 4, Zw. Kl. 18; kop. „Saturn“ — Praca Polska 3, Zw. Kl. 14; zakłady cynkowe w Będzinie — Zw. Kl. 3; fabryka olejów Potok i Synowie w Małobądzu — ZZP. 2; browar „Hrabia Renard“ — ZZP. 2; fabryka Braci Bauerertz w Myszkowie — Zw. Kl. 3; fabr. „Światowid“ w Myszkowie — Zw. Kl. 5; fabryka Deichsla w Sosnowcu — ZZP. 1, Zw. Kl. 2; fabryka Hulduczyńskiego w Sosnowcu — ZZP. 2, Zw. Kl. 2; Tow. Akc. „Poreba“ w Porębie — Zw. Kl. 4; fabryka sztucznego jedwabiu w Myszkowie — Zw. Kl. 3; fabryka Huldczyńskiego w Zawierciu — ZZP. 1, Zw. Kl. 4; walcownia „Hrabia Renard“ w Sosnowcu — Zw .Kl. 3; Okręgowa Elektrownia w Małobądzu — Zw. Kl. 1; fabryka Krawczyka w Zawierciu — Zw. Kl. 1; papiernia Steinhagena w Myszkowie — Zw. Kl. 2; fabryka Fitzner i Gamper w Sosnowcu — ZZP. 2, Zw. Kl. 2; kop. „Koszelew“ — tylko Związki Klasowe; kop. „Paryż“ w Dąbrowie — Praca Polska 4, Zw. Kl. 18; kop. „Flora“ w Dabrowie — Praca Polska 2, Zw. Kl. 13; kop. „Klimontow“ — Zw. Kl. 9; kop. „Mortimer“ — Praca Polska 2, Zw. Kl. 10; kop. „Reden“ — ZZP. 1, Zw. Kl. 9; kop. „Kazimierz“ — Zw. Kl. 15; kop. „Juljusz“ — Zw. Kl. 15; kop. „Grodziec“ — Praca Polska 3, Zw. Kl. 14; kop. „Stanisław“ — Zw. Klasowe, kop. „Orjon“ i „Halina“ również.

W Hucie Bankowej wyborów nie przeprowadzano.

W związku z powyżej podanym wynikiem musimy zaznaczyć, iż w fabrykach wybierano odrazu delegatów, a w kopalniach mężów zaufania w tej kopalni gdzie wybrano najwyżej 15 mężów zaufania 1 delegata, a jeśli liczba mężów zaufania przekraczała 15 mężów zaufania wówczas wybierano 2 delegatów.

Jeśli chodzi o wynik na kopalniach to na 14 kopalniach, gdzie przeprowadzono wybory, głosów 13.148 padło na Zwiazki Klasowe, które otrzymały 192 mandaty; Praca Polska otrzymała 1491 głosów, a więc 21 mandatów, a Narodowa Partja Robotnicza 228 głosów — 2 mandaty.

—::—

+ Z Zarządu miasta.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta Dąbrowy postanowiono w myśl rozporządzenia Województwa opublikować treść szeregu uchwał Rady miejskiej, poczem postanowiono na kursa samorządowe przy Wolnej Wszechnicy w Warszawie wydelegować 1 pracownika Magistratu. Przez cały czas trwania kursów pracownik ten będzie pobierać swe zwykłe pobory.

+ Z posiedzenia komisji rozjemczej.

Onegdaj w Sosnowieckim Inspektoracie Pracy odbyło się posiedzenie komisji rozjemczej dla spraw dozorców domowych miasta Sosnowca. Na posiedzeniu rozpatrzono 4 sprawy, rozstrzygając je na korzyść dozorców, trzy sprawy zaś odłożono z powodu nieobecności przedstawicieli Związku Właścicieli Nieruchomości.

+ Dotychczas ich niema.

W związku z nasza wczorajszą notatką o chęci utopienia się dwóch pensjonarek Zofji Wieczorek i Antoniny Stolczyk, donosimy, iż prowadzone przez policję energiczne poszukiwania nie dały dotychczas żadnego rezultatu.

+ Zmiany na rynku pracy.

W czasie od 16 do 22 bm. na miejscowym rynku pracy zaszły następujace zmiany: Zwolniono z miejscowych zakładów pracy 209 osób; przybyło z terenu P. U. P. P. Kielce 10; powróciło emigrantów z robót sezonowych z Niemiec, oraz z Francji 80, zwolniono służby domowej 18, razem przybyło 317 osób. Ubyło natomiast: przyjetych do pracy 88 osób; zapośredniczono służby domowej 17, razem 105.

Niezadowoleni.

O KUPCACH ŻYDOWSKICH SŁÓW KILKA.

Nie tak dawno pisaliśmy o walce z „łapaczami“, jaką rozpoczął Związek Kupców Samodzielnych m. Sosnowca, który przyszedł do wniosku, iż tylko energiczne zwalczanie, wspólnie z policją może dać pozytywne rezultaty.

Nie minął tydzień od czasu wydania przez Związek Kupców Samodzielnych odezwy w sprawie tępienia „łapaczów“, a już zdołano ująć kilkunastu z nich, i widzą oni, iż dalsze trzebienie nadal postępować będzie energicznie w szybkiem tempie.

Zdawałoby się, iż uświadomieni kupcy żydowscy walkę z łapaczami powitają z radością, a tymczasem jest inaczej. Znalazło się kilkunastu drobnych kupców, nie wchodzących w skład Związku Kupców Samodzielnych, którym ta walka z „łapaczami“ daje się mocno we znaki, i postanowili oni wespół z drobnymi żydowskimi rzemieślnikami przeciwstawić się jej z całą energją.

Onegdaj w lokalu Związku Rzemieślników Żydowskich w Sosnowcu przy ul. Targowej 9, odbyło się zebranie drobnych „dzikich“ kupców żydowskich oraz drobnych rzemieślników, zwołane specjalnie celem omówienia sprawy „łapaczów“.

Zebrani gorąco dyskutowali, przyczem z przemówień wynikało, iż są niezadowoleni z tępienia „łapaczów“, i rezultatem obrad było powzięcie szeregu uchwał, które poniżej omówimy.

Zasadniczo zebrani wypowiedzieli się przeciwko tępieniu „łapaczów“ uważając, iż takowi są koniecznie potrzebni(?); w dalszych rezolucjach postanowiono przeciwstawić się działalności Związku Kupców Samodzielnych, który tępi „łapaczów“, i w tym celu rzemieślnicy i drobni kucy uchwalili założyć własną organizację pod nazwą Związku Drobnych Kupców. Organizacja ta zajmie się „łapaczami“ w ten sposób, iż wyda im legitymacje na mocy których będą oni mieli prawo(?) zwabiania klientów z ulicy do ich sklepów.

Pomysł bezsensowny i z góry skazany na zagładę, gdyż policja zezwolenia takiego z całą pewnością nie udzieli im.

Przecież swego czasu podobną koncepcję wysuwała poważna organizacja kupiecka i również zezwolenia takiego nie otrzymała, trudno więc uwierzyć, aby jakaś nowa orgasizacja mogła coś podobnego przeprowadzić.

Nie będziemy się teraz rozwodzić nad tym szkodliwym systemem utrzymywania „łapaczów“, gdyż swego czasu tej sprawie poświęciliśmy dwa artykuły, w których wykazaliśmy bezspornie nicość tego projektu. Jednakże nie możemy się powstrzymać od przykrej uwagi, iż widocznie wśród kupiectwa żydowskiego są jeszcze tacy kupcy, którzy nie znają zasad uczciwego handlu.

—o—

Ze Śląska.

—:-:—

ZGON PREZESA SENATU przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach.

W sobotę zmarł po długich i ciężkich cierpieniach prezes senatu przy Sądzie Apelacyjnym w Katowicach **ś. p. Kazimierz Kamieniecki** przeżywszy lat 61.

Eksportacja zwłok odbędzie się z domu żałoby przy ul. Marjackiej dnia 25 bm. o godz. 3 po poł.

Zmarły był ojcem współpracowniczki „Polonji“ i stenografki Sejmu Śląskiego p: Emilji Leszewiczowej.

Dotkniętej bolesnym ciosem p. Leszewiczowej wyrażają wszyscy koledzy redakcyjni szczere słowa współczucia.

— Walne zebranie Związku agentów handlowych i kupców podróżujących.

W czwartek, dn. 27 bm. odbędzie się w Katowicach w sali hotelu „Wypoczynek“ przy ul. św. Jana 10 o godz. 8 wieczór nadzwyczajne Walne zebranie Związku agentów handlowych i kupców podróżujących Województwa Śląskiego.

— Gwiazda Tow. Polek w Szopienicach.

Ostatnio urządziło Tow. Polek w Szopienicach gwiazdke na sali **p. Babczyńskiego**, na której zostały obdarzone podarkami dzieci jak też i biedne wdowy.

Przebieg zabawy był bardzo miły, ku zadowoleniu wszystkich uczestników. Za wszystkie trudy położone przy urządzeniu gwiazdki należą się słowa podzieki prezesowej Tow. Polek.

— Z obrad centralnego koła Narod. Zwiazku Powstańców.

Koło katowickie (centralne) Narodowego Związku Powstańców, ze względu na ustępującego prezesa Koła, a obecnego prezesa Zarządu Głównego **p. Kantora Mirskiego** po przeszło miesięcznem urzędowaniu, oraz sekretarza koła, musiało przeprowadzić nowy wybór prezydjum koła.

Salka p. Przybyły przy ulicy Szopena była szczelnie wypełniona członkami i gośćmi, którzy zainteresowali się pracami Narodowego Związku. Po referacie **p. Kantora-Mirskiego**, oraz po zdaniu sprawozdania ze Zjazdu przez **gen. sekretarza Jana Brodniewicza** wybrano prezydjum w następującym składzie. Prezes **p. J. Jastrzebiec Kuczkowski**, sekretarz p. **Ogórek**.

Prezes M. Kantor zaprosił członków na wieczornicę gwiazdkową, która się odbędzie z końcem bież. miesiąca.

(—) Targ w Szarleju.

We wtorek, dnia 1 lutego odbędzie się w Szarleju targ na bydło, konie, kozy, owce i świnie.

Wpędzanie koni i bydła na targ odbędzie się od godz. 8—11 przed południem.

Skierowano na własne wolne miejsca 88; zapośredniczono 82; remanent wolnych miejsc w ewidencji P. U. P. P. 44; remanent bezrobotnych 9121, w tej liczbie 8225 mężczyzn i 896 kobiet.

Bezrobocie na miejscowym rynku pracy **uległo zmianie na gorsze.** Zwolnienia nastąpiły wskutek zmniejszenia produkcji. Przy robotach publicznych w gminach wiejskich i miejskich zatrudnionych było ogółem 1061 osób, w tej liczbie 1026 w pow. Będzińskim, a 35 w pow. Olkuskim.

+ Kto korzysta z zapomóg?

Z zapomóg Funduszu Bezrobocia i doraźnej akcji państwowej korzystało w ubiegłym tygodniu 6574 osób, w tej liczbie 5789 po bezrobotnych fizycznych i 785 bezrobotnych umysłowych.

Z zapomóg Funduszu Bezrobocia korzystało: w Sosnowcu 460 fiz. i 58 um.; Będzinie 162 fiz. i 11 um.; Dąbrowie 165 fiz. i 12 um.; Czeladzi 95 fiz. i 3 um.; Olkusko-Siewierskiej 39 fiz. i 7 um.; gm. Rokitno-Szlacheckie 11 fiz. i 7 um.; a w pozostałych 299 fiz. i 5 umysłow. W pow. olkuskim korzystało w gm. Ogrodzieniec 23 fiz. i 2 um.; w gm. Bolesław 18 fiz. i 4 um.: oraz w pozostałych miejscowościach 377 fizycznych, ogółem 1059 fiz. i 109 umysł.

Z doraźnej akcji państwowej korzystało 4230 fizycznych i 676 umysłowych, a mianowicie: w Sosnowcu 952 fiz. i 313 um.: Będzinie 572 fiz. i 55 um.; Dąbrowie 230 fiz. i 118 um.; Czeladzi 99 fiz. i 19 um.: gm. Olkusko-Siewierskiej 315 fiz. i 45 um.; w gm. Rokitno-Szlacheckie 207 fiz. i 9 um.; w pozostałych gminach 1471 fiz. i 78 umysłowych. W pow. Olkuskim w gm. Ogrodzieniec 215 fiz.; w gm. Bolesław 41 fiz. i 9 um. oraz w innych 128 fiz. i 30 um.

+ Bezrobocie.

Jak to już we wczorajszym numerze donosiliśmy, w czasie od 16 do 22 bm. liczba bezrobotnych na terenie P. U. P. P. w Sosnowcu wynosiła 14 744 osób. W poszczególnych miejscowościach pow. Będzińskiego bezrobocie przedstawia się w sposób następujący: Sosnowiec 3420 osób; Będzin 1550 osób; Dąbrowa 1100; Czeladź 463; gm. Olkusko-Siewierska 905; gm. Rokitno-Szlacheckie 870 oraz pozostałe 4299. W powiecie Olkuskim: gm. Ogrodzieniec 689; gm. Bolesław 315 oraz w pozostałych miejscowościach 1190.

+ Stacja opieki nad dzieckiem i matką.

Według sprawozdania za miesiąc grudzień 1926 r. stacja opieki nad dzieckiem i matką w Sosnowcu udzieliła pomocy 158 dzieciom, w tej liczbie 86 jednorocznym i 72 dwuletnim. W ciągu okresu sprawozdawczego przybyło 10 dzieci do 1 roku życia, ubyło zaś 19, w tej liczbie 7 jednorocznych a 12 dwuletnich.

Z pomocy lekarskiej korzystało 150 dzieci: do jednego roku życia 96, a do 2 — 54; Poddano badaniom lekarskim 250, w tej liczbie 130 uznano za zdrowe, a 120 za chore. Porcyj mlecznych wydano 5432, a na „gwiazdkę“ kupiono 66 sukienek, 59 koszulek i pieluszek oraz 18 trykotek.

+ ZAKZ. w Krakowie.

Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie tą drogą składa najserdeczniejsze podziekowanie Klubowi Urzedniczemu Tow. Saturn za ofiarowanie dwustu złotych oraz za urządzenie zabawy na rzecz naszego Koła. Zarządowi i Dyrekcji Tow. „Saturn“, jak również Panu redaktorowi T. Opiole, oraz redakcjom miejscowych pism za wydatną pomoc przy urządzaniu zabawy oraz J. W. Panu inż.-dyr. Obrąpalskiemu za ofiarowanie dwudziestu złotych na rzecz naszego Koła. Podpisano: Henryk Krasnodębski — prezes AKZ., Stanisław Ratoń — sekretarz AKZ.

+ Usunięcie schodów.

Spór, który od dłuższego czasu toczył się pomiędzy Magistratem m. Czeladzi, a Tow. „Saturn“ właścicielem domu przy ul. Bytomskiej, o usunięcie kamiennych schodów, zbudowanych na całej szerokości chodnika, zakończył się dla miasta pomyślnie.

Towarzystwo w tych dniach schody usunęło. Przyczyni się to w znacznej mierze do unormowania ruchu pieszego i upiększenia ulicy. Magistrat winien jeszcze nakazać usunięcie ogródka, należącego do p. Szymczyka, który także znajduje się na całej szerokości chodnika i tamuje ruch pieszy.

+ Łaźnia w Sosnowcu.

Łaźnia miejska w Sosnowcu, której budowę już dawno ukończono, otwarta zostanie i oddana do użytku publiczności w pierwszych dniach lutego br.

+ Zwolnienia i przesuniecia.

W czasie od 16 do 22 bm. przyjęły miejscowe zakłady pracy 78 osób, mianowicie: Tow. „Saturn“ w Czeladzi 4; Franko-Polskie Towarzystwo w Dąbrowie 2; Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze 26; Bracia Klam w Dąbrowie 15; fabryka olejów Potoka w Małobądzu 5; Cementownia Wysoka w Wysokiej 19 oraz kop. Triumwirat w Krzykawie 7.

Zwolniono natomiast w tymże okresie 254 osób, a więc: Warszawskie Towarzystwo w Niemcach 4; fabryka Fitzner i Gamper w Dąbrowie 8, cementownia Wysoka w Wysokiej 192 oraz kop. Triumwirat w Krzykawie 50 osób.

+ Z fabryki „Erdal“ w Zawierciu.

W środę, dnia 26 bm., odbędzie się w fabryce „Erdal“ konferencja, mająca na celu zlikwidowanie zatargu wynikłego między Zarządem fabryki a robotnikami, wobec ostatnich częściowych redukcyj w tej fabryce. Przewodniczyć bedzie na konferencji zastepca sosnowieckiego inspektora pracy p. K. Rychłowski.

+ Zaginiona.

Do podkomisarjatu policji w Sielcu zgłosił się Szachańczyk Szymon, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Śląskiej 11, zawiadamiając, że 7-letnia córka jego wyszła z domu 22 bm. i dotychczas nie wróciła. Policja zajęła się odszukaniem zaginionej.

+ Kradzież.

W nocy z dnia 21 na 22 bm. po uprzedniem wyłamaniu desek i muru dostali się do zakładu mechanicznego, mieszczącego się w Sosnowcu przy ul. Ludwika 2, a należącego do Grzędy Stanisława z Sosnowca (Konstantynowska 15), nieznani sprawcy. Łupem złodziej stały się różne przyrządy mechaniczne i drut, ogólnej wartości 850 zł. Policja prowadzi dochodzenie.

+ Fałszywe 5 złotych.

Policja sosnowiecka zatrzymała niejakiego Blumenkranca Szlamę z Łagiszy (Senatorska nr. 9), usiłującego puścić w obieg fałszywą pięciozłotówkę.

+ Dąbrowa także.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu miasta Dąbrowy postanowiono wysłać do sierocińca w Ząbkowicach specjalna delegację celem zbadania warunków w jakich przebywają sieroty tam umieszczone. Uchwała ta zapadła na skutek prośby kierownika sierocińca p. Goraja.

+ Aresztowanie awanturnika.

Lange Józef z Sosnowca (Konrada 1), awanturując się na ulicy, został zatrzymany przez posterunkowego, który chciał odprowadzić go do komisarjatu. Awanturnik stawiał jednakże policjantowi opór, usiłując go przytem rozbroić. Policjant jednakże nie dał awanturnikowi za wygraną, zaprowadził go do komisarjatu, skąd po spisaniu protokułu, został odesłany do sedziego śledczego.

+ O prąd dla miasta.

W Będzinie wyłoniona została specjalna komisja w sprawie oświetlenia miasta, która jest obecnie w stanie pertraktacyj z jednem z miejscowych wielkich przedsiębiorstw co do dostawy prądu elektrycznego dla miasta. Pertraktacje są już na ukończeniu. Podkreślić należy, iż dostarczany przez towarzystwo, z którem obecnie pertraktuje komisja, prąd elektr. kosztować będzie dwa razy mniej niż prąd dostarczany przez Okręgową Elektrownie w Małobądzu.

+ Sprawa przejęcia rzeźni w Będzinie.

Komisja specjalna wyłoniona wśród radnych miasta Będzina łamie sobie obecnie głowę nad sprawą przejęcia rzeźni miejskiej na własność miasta. Dotychczasowy właściciel rzeźni zamierza wybudować przy niej chłodnię pod tym warunkiem, iż rzeźnia będzie należeć do niego jeszcze przez lat 15. Lepiej chyba poczekać i odebrać rzeźnię wraz z odpowiednio urządzoną chłodnią, której brak daje się dotkliwie odczuwać.

+ Nareszcie...

Poruszana swego czasu, w Sejmie, przez jednego z posłów sprawa sprzątniecia i zabezpieczenia rur wodnych, własn. państwa, pozostawionych przez Niemców, które od roku 1918, leżały w Czeladzi, rozrzucone po rowach a częściowo zamulone w rzece „Brynicy niszczą się, nareszcie została załatwiona. W lecie ubiegłego roku zarząd Chorzowa, do którego wspomniane rury należały, przystąpił do wydostania częściowo zakopanych i zamulonych rur, które zużyto do doprowadzania wody z Szarleja do Chorzowa. A więc przez 8 lat, majątek państwowy wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych niszczył się i trzeba było aż interwencji posła, żeby nareszcie rury sprzątnięto.

+ Oryginalne żądania.

Onegdaj robotnicy szklarni w Zawierciu zastrajkowali i porzuciwszy warsztaty pracy tłumnie udali się do Zarządu fabryki, żądając podwyżki płac w stosunku przedwojennym. W całą sprawę wdał się natychmiast Inspektorat Pracy, który wydał rozporządzenie, aby robotnicy powrócili do pracy, w sprawie zaś zbadania ich postulatów zwołana będzie specjalna konferencja z udziałem przedstawicieli Zarządu szklarni oraz delegacji robotników.

Z teatru.

W dniu 22 b. m. o godz. 7.30 zespół amatorów pod kierownictwem p. J. Wolanini odegrał w Świetlicy Żołn. 27 p. p. przy szczelnie wypełnionej sali przez szeregowców, podoficerów i ich rodziny, 4-ch aktowy dramat ludowy p. t. „Marcin Łuba”—Severa (Ign. Maciejewskiego).

Wszelkie role przez poszczególnych wykonawców były w zupełności opanowane, co w przeważającej mierze zawdzięczać należy reżyserowi. Na szczególne wyróżnienie zasługuje p. Czesiński kreujący główną rolę Łuby. Oddał z precyzją typ chciwego i zachłannego wieśniaka, per fas et nefas dorabiającego się na krzywdzie swych sąsiadów majątku P. Cz' ma szczególne uzdolnienie sceniczne. Porusza się na scenie ze swobodą zawodowego aktora, panuje nad głosem i umie przykuć uwagę widza do swojej postaci.

P. Miecio w roli studenta Jasia, syna Łuby, o własnych siłach zdobywającego wyższe wykształcenie, stworzył niezwykle wdzięczną postać ulubieńca całej gromady. Należy jednak zwrócić p. M. uwagę, by roli swej nie kreował zbyt kalejdoskopowo. Powinien utrzymać odpowiednie tempo, gdyż w innym razie utrudniać będzie bieg całej akcji.

P. Wolanini w roli Maślanki zupełnie udatnie oddał typ dwulicowego człowieka. Rolę swą zrozumiał i opracował psychologicznie.

Reszta zespołu, jak p. p. Morawska, Tella, Węgrowska i inni naogół dostosowali się do całości dobrze. Nie mogę jednak pominąć milczeniem niescenicznego zachowania się p. Morawskiej. P. M. stanowczo nie powinna uśmiechać się ze sceny podczas przedstawienia do swych znajomych, siedzących na widowni, gdyż to nie przyczynia się do wywołania afektu.

Wadliwie zbudowana budka suflera była przyczyną, iż głos jego słychać było na sali.

Zespołowi teatru przy Tow. Dobroczynności dla Chrześcijan należy się szczere uznanie za solidną pracę i starania dla uzyskania środków na zbożny cel.

Biczem Satyry.

Setkami błyszczą świateł złociste kinkiety,
Pod ścianą się wydziera kwartet krzywonosy.
Na okna zapuszczono masywne rolety—
Nie przepuszczają światła no... i tłumią głosy.

—

Kurtyzowana tańczy piękna Colombina;
Wycięcie ma na sukni, rzekłbym, że aż po pas;
Kokietuje Pierrota frywolna Titina,
Chudej pannie dusery prawi ciężki opas.

—

Bawi się w sal zaciszu częstochowski ludek.
Dziś, dziś, dziś...! podśpiewuje, w tańcu się przegina;
Młodzieniec, zapatrzony w dwoje pięknych udek,
Mówi ich właścicielce:—przyjdź!... na szklankę wina—

—

Karnawał to karnawał! Bawmy się! Do rana!
Bufet jest, a w bufecie co dusza zamarzy!
Pije Jan do Józefa, a Józef do Jana
Oni świat i świat także przyjaźnią ich darzy.

—

Lecz przez story, rolety głos na salę leci
Głos ulicy, głos straszny, z głębi trzew wyrwany:
— Litości, ludzie tańców, ja mam głodne dzieci!
Z wami radość, a ze mną głód—chłód idzie w tany.

—

O tak! Jest nędza w mieście! Nędzy pomóc trzeba.
Niech w izby nie zagląda obłęd bladolicy!
Bawcie się, toć karnawał, lecz dajcie kęs chleba
I przytułek bezdomnym mieszkańcom ulicy.

S. G.

Wiadomości bieżące.

— Sprostowanie.

W sprawozdaniu z Rady Miejskiej wkradła się omyłka. Winno być: „Czwartkowe posiedzenie“ a nie „onegdajsze“.

— Posiedzenie Zarz. P.K. Chorych.

Dziś, w poniedziałek odbędzie się posiedzenie Zarz. P. K. Ch. Na porządku dziennym sprawa ś. p. Bol. Czubały, któremu rzekomo miała być nie udzielona pomoc lekarska, co stać się miało przyczyną jego śmierci.

Prócz tego przygotowania do wyborów do Rady P. K. Ch., zapomogi dla funkcjonarjuszy i inne.

— Signum temporis.

Dn. 22 b. m. o godz. 12-ej w południe 13-letnia Aniela Konieczko (Kopernika 8), zawodowa, choć małoletnia złodziejka, pod pozorem żebraniny, weszła do mieszkania p.p. Mirków (Lubliniecka 14) i z kieszeni wiszącego palta skradła 10 złotych. Kradzież tą w porę zauważyła służąca Julja Szczepaniak, która dziewczynę przytrzymała i oddała w ręce policji, która ze swej strony przekazała ją do dyspozycji władz sądowych wraz z odpowiednim protokułem.

Podczas badania zepsute do szpiku kości dziecko, które już było niejednokrotnie karane za drobne kradzieże, odpowiedziało na pytania policjanta, że... poprawi się, ale za 2 lata. Dziecko powinni oddać do domu wychowawczo-poprawczego i nie wypuszczać, dopóki czegoś z niego nie wyciosają.

— Jak podzielono niewydatkowaną pozostałość z sum na kanalizację.

W ub. sobotę obradowała w Magistracie Komisja radziecka do zbadania spraw kanalizacji i wodociągów utworzona na czwartkowem posiedzeniu R.M.

Po ożywionej dyskusji i targach uchwalono przeznaczyć: na kanały deszczowe 75 tys. dol., 100 tys. na bruki, 30 tys. na przyłączenie domów, 20 tys na kanal. Ost. Grosza, 125 tys. na domy robotn., 100 tys. na gazownię, 10 tys. na budki dla handl. dewocjonaljami i 30 tys. na chłodnię.

10 tys. niewyczerpanych z ogólnej sumy 500 tys. dol. zatrzymano jako rezerwę.

Przewodniczył posiedzeniu p. Bugajski, prezes R. M. Obecnym był również p. prez. miasta dr. Marczewski.

Może w życiu Częstochowy dzięki tej uchwale Komisji otworzy się nowa karta. Oby tylko zapisana była chlubnie, na chwałę miasta i jego reprezentantów.

— Echa koncertu „Victorji“.

Urządzony w sobotę przez „Victorję“ koncert-bal udał się nadzwyczajnie. Szczególniejsze wrażenie wywarła część koncertowa w której zasłużone laury zebrał dyr. Bursik, czarując słuchaczy swą istotnie piękną grą na skrzypcach. Wspaniała technika, świetne opanowanie instrumentu i rasowy temperament to główne walory tego artysty.

Chór pod kierunkiem p. Zawadzkiego dobry i wyćwiczony. Z żywą przyjemnością słuchało się tych potężnych dźwięków, zlewających się w miłe dla ucha tony. I chór zebrał rzęsiste brawa.

Po przemówieniu p. Reimschüssela radca woj. p. Wnęk udekorował członków klubu, których nazwiska podaliśmy w № 2 „Echa“. Po udekorowaniu rozpoczęły się tańce, które trwały aż do rana.

— Rajfurka pod kluczem

Policja wykryła w domu № 36 przy ul. P. Marji dom rozpusty, prowadzony przez „wiekową“, gdyż tylko 72 lata liczącą damę, Marjannę Cholewkę

Cholewka wciągała w swe sieci różne dziewczęta, którym rzekomo miała dać pracę. Za te szczere chęci odpowie na starość więzieniem. Obecnie siedzi w areszcie.

— Wyrodne dzieci katują ojca.

Franciszek Mrodziński (Mickiewicza 20) zameldował w Policji, że dzieci jego, syn Kazimierz i córka Stanisława, pobili go dotkliwie. Na dowód złożył świadectwo lekarskie i poprosił o wszczęcie przeciwko dzieciom-katom dochodzenia Sprawą zajął się p. prokurator.

— Zabrał palta i uciekł.

Wychowawca w zakładzie dla chorych na jaglicę, Rudowski Stan. (Baraki-Stradom) zameldował w Kom. Pol., że niejaki Dontek, również jeden z personelu zakładu, zam. tamże, skradł 2 palta swoim kolegom i zbiegł w niewiadomym kierunku. Zbiega szuka policja.

— Czciciele monopolki.

Przykrą wadę mają Stefan Połanik (w. Kawodrza, gm. Grabówka), Jan Badory (Górny Gnaszyn) i Adam Gold (Herby Polskie), gdyż nie liczą, ile kieliszków wódziuni wlali w przepaściste głębie żołądka. Rezultat taki, że mają protokuły za opilstwo, a w ślad za tem otrzymają administracyjne powinszowanie ze Starostwa. A nie pij za wiele, aniele!

— Kto przemyca tytoń?

W dniu 21 b. m. na sali II klasy dworca częstochowskiego zatrzymano mieszkankę Dąbrowy Górniczej, Salę Mentlik, przy której znaleziono tytoń, przemycany z Niemiec, wagi 6 kilogramów. Salcię wylegitymowano, niemiecki tytoń odesłano do Urzędu Akcyz i Monopolów. Salcia wpadła odrazu policjantowi w oko, no i nieszczęście ją spotkało.

Pod adresem właścicieli kinematografów.

Wyświetlajcie od czasu do czasu filmy naukowe. Magistrat pomoże. Parę słów o kinie miejskim. Jak się dzieje w innych miastach? Niechaj ekran stanie się źródłem wiedzy.

Jest kilka kinematografów w Częstochowie, ale żaden z nich nie wyświetla filmów naukowych. Są miasta w Rzplitej, które posiadają kinematografy miejskie, spełniające rolę propagatorów nauki i kultury. Częstochowie kino takie specjalnie nie jest potrzebne, gdyż pięć istniejących kinoteatrów może kulturalną swą misję wypełniać w całości.

Od czasu do czasu te czy inne kino powinno na ekran rzucić film naukowy, których o najróżnorodniejszej treści jest wiele. Oczywista cena biletów musiałaby być zniżona do minimum, aby w ten sposób zachęcić publiczność, a przedewszystkiem udostępnić możność korzystania z filmu warstwom jaknajszerszym, które normalnie ze względu na niezamożność iść do kina nie mogą.

W takim wypadku w sukurs dyrekcjom kinoteatrów przyjść winien Magistrat, obniżając podatek od biletów, ewentualnie kasując go całkowicie. Wpłynie to niezmiernie dodatnio na kulturę miasta. Zdawałoby się, że niema już człowieka, przynajmniej w mieście, któryby nie był chociaż raz w kinematografie.

Niestety jest wiele, bardzo o wiele ludzi, którzy słuszeli tylko kinematografie lub widzieli reklamy, nie mając pojęcia jak to „kino“ w rzeczywistości wygląda. Toć znane są wypadki, że podczas wyświetlania filmów na widowni niejeden z widzów, który pierwszy raz był w kinie, z krzykiem przerażenia ucieka na widok pędzącego na ekranie auta, sądząc, że ono nań najedzie. Byłem świadkiem arcyśmiesznego zajścia w jednem z miasteczek podczas wyświetlania amerykańskiego filmu w miejscowym kinomatografie.

Na ekranie jakiś bandyta, zakradłszy się do cudzego mieszkania począł pakować w worek kosztowności, znajdujące się w kasetce. Kilka krzeseł przedemną siedział dobroduszny kmiotek z okolicy, którego najniezawodniej po raz pierwszy w życiu zaprowadzono do kina. Gdy zobaczył owego „zbrodniarza“ ładującego srebro i złoto w złodziejski worek, z przejęciem krzyknął: — policja, policja! Trzymać go, kradnie!“

Salą zatrząsł paroksyzm śmiechu. Kmiotkowi musiano wytłumaczyć że ta kradzież to tylko „na niby“, że interwencja policji jest najzupełniej zbyteczna. Nie mógł zrozumieć, jak to może być, ale widać było, że niedowierza tłumaczącym mu, trząsł głową, ale już siedział cicho.

Ileż takich naiwnych mamy w mieście? A chyba wielki czas, by wszyscy znali już tę wielką zdobycz nauki, jaką jest kinematograf. Nie mam na myśli, rzecz zrozumiała, filmów sensacyjnych o złodziejskiej treści, ani też poważnych dramatów z gwiazdami ekranu. Uważam jednak, że wyświetlanie filmów o treści historycznej, budującej, poważnej, religijnej, odegrałaby ważną, pedagogiczną rolę.

Mamy filmy z zakresu zoologji, botaniki, filmy uplastyczniające najnowsze zdobycze techniki, geograficzne i inne. Wyświetlaniem tego rodzaju filmów zasadniczo powinno zająć się kino miejskie. Kina takiego niema, lecz w zupełności brakowi temu zaradzić mogą kina prywatne, urządzając seanse popołudniowe w specjalne dni tygodnia i w święta. Cena biletów nie powinna przekraczać 50 groszy. Rzucam tę myśl w nadziei, że ktoś ją podejmie, ktoś zabierze w tej sprawie głos. Może panowie właściciele kinematografów, może który z radnych miejskich czy też przedstawicieli nauczycielstwa miejscowego. A może wyłoni się projekt założenia kinematografu miejskiego? Między innemi, kino takie istnieje w Pabjanicach pod Łodzią. Prosperuje świetnie, szerzy wiedzę i kulturę i absolutnie nie przeszkadza dwum kinematografom prywatnym, które nawet ani trochę nie odczuły „konkurencji“ na swej kasie. Również to samo mogłoby być i w Częstochowie. Zrozumiałą jest rzeczą, że ten, który może poświęcić raz na tydzień dwadzieścia czy trzydzieści groszy na bilet wejścia do kina, nie pójdzie nigdy na seans, jeśli cena biletu będzie wynosić złotówkę. Dla tych właśnie niezamożnych, dla młodzieży uczącej się, dla żołnierzy trzeba takich tanich i uświadamiających filmów. Chciałbym, aby słowa moje nie przebrzmiały bez echa, by wyłoniły się na ten temat dyskusje i polemiki, zakończone zrealizowaniem mego projektu.

esge.

Odezwał się...

Odezwał się. Rozpuścił buzię od ucha do ucha i jak wrzaskliwa przekupka za Żelazną Bramą, zachwalać począł swój towar. Ale cóż, towar ma tydzień, więc nieświeży, cuchnie. Brrr, mocno nawet. Gdy milczał, udałbym, że nie wiem o jego istnieniu, ale pokazał rogi, udekorowane w źdźbła słomy, w której spał przez tydzień, więc mu te rogi trzeba trochę przypiłować. Narazie nie mam dość czasu, więc tylko słów parę napiszę. Kiedyindziej więcej. Boli go, republikańskiego bękarta, że jest „Echo“. Nie może tego strawić. Gryzie brudne paznokcie i spluwa na rękopis. Zdaje mu się, że określając debjut wyrazami „kiepski i nieudolny“ pogrążył, zakopał, zjadł na surowo nieszczęsnego debjutanta.

Chciałeś, o towarzyszu, „Echo“ trzepnąć w łeb i w rękę zamiast pióra wziąłeś, capie cep!

Lecz nikt nie pójdzie, bracie, na twój cuchnący lep, gdyż „robić“ nie potrafisz, boś kiep, boś kiep, boś kiep!

Przypuszczam, że mi Soter Rozbicki wybaczy, że go naśladuję, że jestem jego plagjatorem, ale naśladować go musiałem z tej prostej przyczyny, że pisałem pod adresem enfant terrible obozu sanatorskiego. Dzik z puszczy nie zrozumie, gdy się mówić do niego będzie nie... dzikim językiem. (Dla informacji podać muszę, że dzik, to d z i k a...! Patrz podręcznik zoologji). Muszę się dostosować. Tak mi kazała redakcja, a przedewszystkiem tak mi kazał rozsądek i nieokiełznana chęć przejechania się po bastardzie logiki, po „republikańskim” pomiocie.

Pisze sobie oto fagasiątko redakcyjne, obrzydliwie prowokacyjne, że „debjutant” (Echo Częst. Prz. red.) ubliżył urzędnikom państwowym, zestawiając ich... z chamami. Czelność tego indywiduum przechodzi granicę. To nie dziennikarz, to prowokator, liczący na efekt ad hoc spreparowanem kłamstwem. Albo też czytać nie umie, lub głupi z kretesem. Jeśli ma miejsce to ostatnie (a jest 90% pewności, iż tak jest w istocie), pal go sześć, jeśli natomiast ma wszystkie klepki w głowie, muszę go potraktować tak, jak się traktuje ulicznika, który rzuca kamieniem lub błotem z za płotu na przechodnia. A więc jak?

Mówi się „łobuz” i idzie się dalej. Innej rady niema.

Ordon.

PRENUMERATA: miesięcznie 3.50 zł., — z odnoszeniem do domu i z przesyłką pocztową — 4 zł.
CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie przed tekstem gr. 40 za wiersz m/m 1-łamowy, — po tekście gr. 15. — Nekrologi o 25 % drożej. — Tabelaryczne o 50% drożej. — Drobne po 10 gr. za wyraz. — Poszukiwanie posad po 5 gr. za wyraz. — Reklamy wierszowane o 50% drożej od cen normalnych.

Redaktor i Wydawca **Stefan Glinka.** Redakcja i Administr.: I-a Aleja 5, II-ie piętro. Drukarnia „Udziałowa“ II-ga Aleja